

MEMORIAŁ
General Marii Wittek



NSZ W-wa Praga

PYZIŃSKA KRYSZYNA
zam. Parafian
ps. „Burza”

1286/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI 1286 WSK

NSZ
W-wa Praga

PYZIŃSKA Krystyna

Zam. Parafian
ps. "Burza"

I/1 Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne ✓

IV. Korespondencja —

03254 Warszawa
ul. Turmoneka 15m.2
tel. 674-15-81

V. Nazwiskowe karty informacyjne —

2.10.1942 - W-wa
1944 Alina
dipiniska

VI. Fotografie —

25.10.2004 B.R.

I II Relacja własna

- Relacja WSK, Warszawa 1998r., skps. (org.), k. 2 s. 1-2
- Życiorys własny, map. (kopia), k. 1 s. 3



Relacja Wojennej Służby Kobiet 1939-1945

I. Dane osobne: Pysinińska - Porafiała ⁽¹⁹⁴⁸⁾ Krystyna Danuta

urodzone: 22. III. 1924 r. w Warszawie

rodzice: Bronisław i Janina z d. Golik

adres: 03 254 W-wa,

II. Dane środowiskowe: do 1941 r. uczeńka przy rodzicach.

III.

IV. Krotki życiorys „cywilny” 1939-1947: Praca zarobkowa od 1941 w Fabryce Kawy i konspiracyjne służba do 1944 r. Po wojnie szkoła handlowa i praca w Urzędzie Rady Ministrów. Zaangażowanie.

V. Przebieg konspiracyjnej służby żołnierskiej 1939-1945 r.

Junie 1942 r. pracując w Fabryce Kawy „Pracownice” na Pradze zostadłam powołana przez kuzynkę Alicję Lebranską do konspiracyjnej służby w NSZ. Kuzynka Alicja ps. „Renata” była drużynową komórki „Zadoga”. Zostadłam zaprzysiężona w październiku 1942 r. razem z grupą dwudziestu w obecności „Renaty” przyrzęś odobradła komendantka „Witczyńska” Alina Pysinińska. Pracowałam też w tej Fabryce komendantem brat Tadeusz Pysiniński, który był szwagrem Franciszki Kotulickiego - właściciela Fabryki. Wszyscy konspiracyjniśmy, miałymy „ausweis” było nam łatwiej pracować.

Nadałam mi pseudonim „Burek” i przyjęłam obywatelki Łęczyńskiej. Przenosiłam meldunki, rozkazy „biulet” pochodzących z punktu polowej Informacji Prasowej NSZ do punktów kontaktowych w W-wie np. na Grochowie, ale najczęściej w W-wie na Pradze.

W Łęczyńskiej razem z innymi punktami przeszkolenie, które prowadził dowódca „Tadeusz” i „Konrad-Czarny”. Miałymy zajęcia z muzyką wokalną, z terenoznawstwa, uczyłaś się obchodzenia z bronią, także trzeba było umieć alfabet Morse'a. Odbyłyśmy też kurs sanitarny, co się przydało gdyż w czasie Powstania pracowałam w szpitalu Pniemieniewicza Pańskiego jako sanitariuszka. Pierwszą przedmiotem prełożoną była „Renata” i jej polecenia wykonywałam. Np. z koleżanką „Wicher” dostaliśmy rozkaz ustalić miejsce

zamierzanie „cynika”, które podlegał obserwacji. Po kilku godzinach obser-
wowałem, kusiłem się na koszykowej, uchwodziłem się na kłocie, w który
miałem, ustalałem się w miejscu, czas powrotu, wychodzenia,
młote, odraźnie, zawsze w śmiechu nie skrywałem sytuacji do
podjęci. Meldunki z obserwacji miały być ustnie, z pewności.
Nieraz na trasie z „bibuła” trafiałem z Orłowską na Taperkę, ale
wszystko kończyło się sukcesem, miałem „ausweis”. Pomyśleć
też kończyło się przekonaniem broni - vissza i dotychczas z odnie-
rowi w Płudach. Słyszę w tym z „Renata”; Orłowską, ja
miałem i vissza i amunicyj w torbie. Słyszę ogrodem Mojłera -
ze płotem ogrodem pocisnął nos grubości, zadawalone,
w śmiechu słysemy na luzie mijając Niewodów, który przesłał
mi podejrzając niczego.

Miałem też skucie obserwowania ruchu furgonetek przy granicy
bałkańskiej na Świątkowskiej, który obsługiwały były przez Niewodów.
To zadanie wykonowałem razem z komendantem „Witkowską” która
sama złożyła meldunek szefowi - Fr. Kotulickiemu.

W czasie P.W. pracowałem jako sanitariusz w szpitalu na
Kowalskiej 1 a Dr chirurgiem Pyzawskim i internistami Dr Golechym
i Rybickim. Pracowałem do 2. X. 1944r - po upadku P.W. szpital przeniesiono
na Glinki. Na tym kończyła się moja służba konspiracyjna.
Odznaczone Krzyżem Narodowego Czyna Zbrojnego nr 3-94-79 z 15. II. 1994r
Odznaka Hetmana Halla o Niepodległość -

- VI.
- VII.
- VIII. Po wojnie służba handlowa. Zamieszki 1948r. 3 dzieci - z 4-ym z wykształceniem. Praca zarobkowa 1956r w Kombinacie Budowlanym w Warszawie. Do partii nie należałem. Posiadam mandat „Solidarności”. -

Krzyszyna Parafian.

Relacja u/n znajduje się w archiwum NSZ w Warszawie ul. Chłodna 11. Spisana przez Marię Mariniak
w archiwum GSK w Toruniu przez Marię Mariniak w ul. Chłodna 11 w 2002
W-42, maj 1998r

Krystyna Parafian z d. Pyzińska ps. "Burza"
zam. 03-254 Warszawa
ul.

ŻYCIORYS

Urodziłam się w Warszawie dnia 22 marca 1924r. z ojca Bronisława Pyzińskiego i matki Janiny z d. Golik ur. w Warszawie.

Po ukończeniu 7 oddziałów Publicznej Szkoły Powszechnej nr 44 z powodu ciężkich warunków materialnych w jakich znalazła się moja rodzina, zmuszona byłam w 1941r. podjąć pracę mając 17 lat w Fabryce Cykorii i Palarni Kawy "Pszczołka" przy ul. Konopackiej 19/21. Prowadzili ją Państwo: Franciszek Kotulecki, Janusz Lipiński oraz Alina Lipińska. Tam właśnie zetknęłam się z komórką konspiracyjną "Załoga" mając pseudonim "Burza". Komórkę tę miała pod nadzorem p. Alina Lipińska ps. "Wilczyńska", jak również grupowa Alicja Wiszniewska z d. Żebrowska ps. "Renata". W grupie tej mieliśmy szkolenia z łączności isłużby sanitarnej. Do łączności należało: zajęcia z musztry wojskowej, terenoznawstwa, obchodzenia się z bronią, przenoszenia meldunków i bibuły pochodzącej z punktu Polskiej Informacji Prasowej NSZ roznoszonej do różnych miejsc kontaktowych, znajomość alfabetu "Morsa" i posługiwanie się nim, a także obserwacja niektórych osób. Zgodnie z poleceniem czyniłam to razem z koleżanką Haliną Rajszczak z d. Waryszewską ps. "Wicher" między innymi przy ul. Koszykowej. Szkolenia odbywały się najczęściej w lokalu przy ul. Strzeleckiej 38 gdzie wówczas mieszkałam, tam również odbyła się przysięga członków Komórki Konspiracyjnej. Zajęcia prowadzone były przez instruktorów: ps. "Tadeusz" i ps. "Konrad-Czarny" (dowódca).

Służba sanitarna to znajomość anatomii człowieka, przenoszenie rannych, robienie opatrunków jak również zastrzyków. Szkolenia były prowadzone także przy następujących ulicach: Kowelskiej 8, Bródnowskiej 14, Konopackiej 19/21 i Stalowej 47. Działania konspiracyjne trwały do chwili wybuchu Powstania Warszawskiego. Grupa nasza posiadała środki sanitarne i medykamenty, które złożyliśmy z ul. Kowelskiej 8 do Szpitala przy ul. Kowelskiej 1. Byłam tam sanitariuszką do chwili ewakuacji Szpitala na Glinki tj do dnia 2 października 1944r. Lekarzami wówczas byli: dr Pyrzakowski-chirurg, dr Golecki- internista, dr Rybicki-internista i inni

W 1945 r. podjęłam pracę w Urzędzie Rady Ministrów na stanowisku bufetowej. Pracując uzupełniłam swoje wykształcenie.

W 1948r. wyszłam za mąż. Od 1951r. zajęłam się wychowaniem 4 dzieci.

Pracę podjęłam w 1956r. w Kombinacie Budowlanym w Warszawie przy ul. Konstruktorskiej jako pracownik umysłowy.

W 1979r. przeszłam na emeryturę.

Posiadam mandat "Solidarności". W 1994r. zostałam odznaczona Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego, a w 1995r.-Odznaką Weterana Walk o Niepodległość.

Nie należałam do PZPR

III 15 Inne materiały

- Piosenki Patriotyczne, msp. (kopia), k. 1 s. 1
- Modlitwa żołnierzy N. S. L., msp. (kopia), k. 1 s. 2



Piosenki Patriotyczne

Gdański Hymn Robotniczy

Gdy naród do strajku wyruszył bez broni
Partyjni spokojnie radzili .
Gdy naród już walczył bez mieczy i koni
Ci najpierw pałkami walili.

O cześć wam panowie obrońcy
Za waszą opiekę nad nami
O cześć wam panowie- pachołcy i gońcy
My bronić będziemy się sami.

Gdy naród zażądał za pracę swą chleba
Panowie tu czołgi wezwali
Gdy naród zawołał, że z czegoś żyć trzeba
To oni do ludu strzelali.

O cześć wam panowie mordercy
Za naszą niedolę tak krwawą
Wstrzymajcie się bracia żołnierze zaślepli
Ta walka już nie jest zabawą
Gdy naród otworzył skrwawione swe serce
Panowie świat chcieli okłamać
Lecz świat szybko poznał kto tu jest mordercą
A naród nie łatwo zakłamać.

Strzelajcie panowie do braci
Do matek i ojców strzelajcie
Lecz naród wam kiedyś i za to zapłaci
Panowie!- zapamiętajcie.

Jadą wozy kolorowe

~~Jadą~~ wozy kolorowe na gumowych kółkach
Na nich siedzi Cyrankiewicz a ciągnie Gomułka
Ciągnij Władek, ciągnij nie żałuj pojazdu
Może jakoś dociągniemy do VI zjazdu.

Ciągnął Władek, ciągnął Władek ten stary niemota
Lecz do zjazdu nie dociągnął, wzięła go ślepotą.
Dojechałby do zjazdu, gdyby nie wybrzeże
VII Plenum rozpieprzyło całe to przymierze,

Płynie dalej Cyrankiewicz na rządowej fali
Gierek teraz nią steruje, a on płynie dalej.
Dokąd będziesz łysa pało na tej fali płynąć
Czas najwyższy byś na wiechę do Bałtyku Spłynął.

Jadą wozy kolorowe na gumowych kółkach,
Jedzie na nich teraz Gierek i ta jego spółka.
Czy dojedzie znów do Gdańska ten garnitur stary
Czy ich w drodze nie pochłona Kępy i Moczary.

M O D L I T W A Ż O Ł N I E R Z Y N . S . Z .

Panie Boże Wszechmogący

Daj nam Siłę i moc wytrwania

W walce o Wielką Polskę

Której poświęcamy całe nasze życie

Niech z krwi niewinnie przelanej

Braci naszych pomordowanych

W lochach gestapo i czeki

Niech z łez Matek i sióstr naszych

Wyrzuconych z odwiecznych swych siedzib

Niech z mogił żołnierzy Polskich

Poległym na polach całego Świata

Powstanie Wielka Polska

Marie Królowo Korony Polskiej

Błogosław pracy naszej i Orężowi naszemu

Spraw o Miłosciwa Pani

By wkrótce u stóp Twoich na jasnej Górze

I Ostrej Bramie załopotały Polskie Sztandary

Z Orłem Białym i Twoim Wizerunkiem

PYZIŃSKA Krystyna.

